W dzisiejszym numerze **rysunki z rozprawy Filasiewicza.**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 228. **Lwów, Sroda 30. września 1925 r.** **Rok XLIII.**

CENA NUMERU **15 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji **19**, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla naszych Prenumeratorów zamiejscowych przekazy celem uiszczenia przedpłaty na miesiąc październik,

Zwracamy uprzejmie uwagę, że przedpłata uiszczona za pomocą dawnych czeków PKO. nie będzie uwzględniona. Należytość za opłacenie przekazu należy ściągnąć z kwoty prenumeraty.

Administracja.

Walna kampanja.

Lwów, 29 września.

Z chwilą, gdy Anglja narzuciła mocarstwom swój plan upacyfikowania Europy, spychając Francję na szary koniec, stało się jasnem, że **polityka londyńska chce się podzielić hegemonją** nie z dawną sojuszniczką, lecz właśnie z Niemcami, które nie tak dawno przecież łodziami podwodnemi terroryzowały flotę brytyjską na wszystkich oceanach, a zblokowany Londyn chciały wymorzyć głodem.

I dlaczego to **stałe podstawianie nogi Briandowi, a przyjacielskie, więcej niż życzliwe protegowanie Stresemanna?**

Bo przecież kto zna politykę angielską, uznającą jedynie materjalne pobudki i pochłoniętą przez **egoizm rasowy angielski, ten chyba nie** przypuszcza ani na chwilę, że z pobudek ideowych, altruistycznych **chce wydać Chamberlain w pruskie szpony na łup Polskę**, a nawet — jak to już oficjalnie zapowiedziała prasa — **gotów jest zwrócić niektóre kolonje i oddać republice Hindenburga protektorat nad Kamerunem i grupą wysp na oceanie Spokojnym.** I gdyby Niemcy wytrwali dłużej, osiągnęliby jeszcze więcej, bo Anglja idzie **na całej linii na ustępstwa.** Dlaczego?

Przecież musi polityka niemiecka przyrzekać za to wszystko **jakąś realną rekompenzatę, bo nietrudno zgadnąć, że jest to gra wzajemnych świadczeń.**

Świetny **komentarz pod tym względem stanowi ostatnia mowa L. Georgea**, tego najchytrzejszego lisa wśród krętaczów europejskich.

Oto ni mniej ni więcej — powiedział ów zdetronizowany na razie dyktator, że **Anglja stoi nad „brzegiem ruiny"**.

I trzeba mu wierzyć, bo nie jest on bynajmniej fantastą, którego ponosi wyobraźnia, a za wyrzeczone słowa bierze zupełną odpowiedzialność.

Więc gdzież są te groźne symptomaty kryzysu?

I na to George daje odpowiedź:

Ciężkie położenie gospodarcze wewnątrz kraju i w związku z niem pozostające konflikty społeczne, a następnie zagrożony prymat we wszystkich najcenniejszych kolonjach, niewyłączając zrewoltowanego **Egiptu**, który — według jego zdania — **Anglja wkrótce będzie musiała zdobywać po raz wtóry.**

Czy na odparcie tych naprawdę wielkich niebezpieczeństw starczy **angielskiej metropolji sił i energji.**

Widać, że Chamberlain **powątpiewa** i dlatego za każdą cenę usiłuje pozyskać sprzymierzeńca, który przewyższa Francuzów: **zdumiewającą wytrwałością i energią, a szczególnie żelazną, karną organizacją, która w ostatniej wojnie wytrzymywała** odpornie ciosy niemal całej Europy.

Tak jest.

Z Niemcami chce pójść Anglja na podbój świata, pozostawiając Francję kłopotom finansowym i marokańskim, chce poskromić Rosję, choćby za cenę zagłady Polski.

Zrozumiał to już Benesz i jawnie paktuje z postawionymi na nogi Niemcami, a jutro musi uczynić Polska jakiś krok decydujący: musi pozostawić własnemu losowi szachrajski pakt reński i pójść choćby przeciw, jeśli nie można z Anglją.

Wielka kampania interesów politycznych w toku!

Cziczerin w Warszawie.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). W drugim dniu swego pobytu w Warszawie, p. Cziczerin przed południem wypoczywał.

W południe przyjął na dłuższej konferencji **przedstawicieli prasy polskiej**, poczem na konferencji osobnej — **przedstawicieli prasy zagranicznej.**

Co oświadczył Cziczerin dziennikarzom o stosunku Rosji sowieckiej do Polski?

Na konferencji prasowej wygłosił komisarz Cziczerin do zaproszonych dziennikarzy następujące przemówienie:

Przejazd mój przez Warszawę ściśle się łączy z wyjazdem moim na kurację do Europy centralnej, dokąd — sam jeszcze nie wiem.

Przejeżdżając jednak przez Warszawę, byłem niezwykle zadowolony z możności zatrzymania się tu na kilka dni, aby przez osobiste moje i bezpośrednie rozmowy z kierownikami polityki polskiej współdziałać w dziele **usunięcia pewnych nieporozumień w naszych stosunkach** i stworzyć kilka stałych punktów dla dalszych pertraktacji dyplomatycznych.

Celem obecnej konferencji warszawskiej jest **ścisłe zbliżenie się dwóch państw, przez stopniowe usuwanie punktów spornych.**

Sprawa porozumienia Polski z Rosją jest ważna dla całej Europy, niema przytem żadnego momentu agresywnego w stosunku do trzeciego mocarstwa.

Dążyć należy przedewszystkiem do ożywienia stosunków gospodarczych i żywszej wymiany towarów. Potrzeba do tego z obu stron **polityki dobrej woli, wzajemnego zaufania** i dążenia ku przyjaznym stosunkom.

Jest to o tyle ułatwione, że polityka, prowadzona przez Rosję w stosunku do azjatyckich narodów, **nie stoi w żadnej sprzeczności z interesami Polski.**

W obecnym momencie polityki międzynarodowej **zbliżenie Polski do Rosji nabiera szczególnej wagi.**

O ile konflikty pomiędzy nami odbijały się jak najsilniej na całem położeniu w Europie, o tyle **trwałe zbliżenie między nami wpłynąć powinno w sposób widoczny na cały międzynarodowy układ sił i stosunków.** Zbliżenie to przewiduje **rozstrzygnięcie całego szeregu praktycznych i konkretnych zagadnień między nami.**

Do tych zagadnień w pierwszej linji zaliczyć należy sprawy, związane z **traktatem ryskim, a** wypływające z tego traktatu, a które to sprawy będą jeszcze przedmiotem **ścisłych i szczegółowych pertraktacji** między nami.

Powtóre należy rozstrzygnąć cały szereg zagadnień o **charakterze ekonomicznym.**

Ze specjalnem zainteresowaniem wysłuchano słów Cziczerina, podkreślających, że **przyjęcie powitalne, zgotowane mu przez rząd polski**, przyjmuje nie tylko z wdzięcznością, ale **uważa je również** za **realny czynnik polityczny. Trwała przyjaźń polsko - rosyjska** jest nie tylko ważnym momentem dla 2 państw, ale także i dla całego kompleksu stosunków międzynarodowych.

ODROCZENIE KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRAN.

Berlin 28. 9 (Tel. wł.) Pisma donoszą, że zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagr. będzie odroczona na kilka dni i odbędzie się około 12 października.

Rząd opracowuje projekty sanacyjne.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.) Dnia 28 b. m. od rana obradował Komitet Ekonomiczny Rady Min. pod przewodnictwem premiera. Na posiedzeniu Rady Min. popoł. rozpatrywano **plany gospodarcze rządu.**

W godzinach południowych **marszałek Sejmu Rataj przyjął p. premiera Grabskiego,** z którym odbył dłuższą konferencję.

Przedmiotem tej konferencji były **projekty ustaw opracowane obecnie przez rząd,** a które w najbliższym czasie mają wpłynąć do Sejmu.

—oo—

WRZENIE W ANGORZE.

Londyn, 28. 9. (Tel. wł.) Donoszą tu z Konstantynopola, że **wskutek zaostrzenia się sprawy Mossulu panuje w Angorze wrzenie.**

Dnia 27 b. m. odbyły się tam uliczne demonstracje i pochody, podczas których niesiono tablice z napisami „Precz z Anglją", „Niech żyje Rosja" itp.

Utrzymują się w dalszym ciągu pogłoski o bliskim już **zamknięciu Dardaneli.**

—oo—

Zamach na posłów faszystowskich w Ameryce.

N. York, 28. 9. (PAT.) Na powitanie parowca, którym przybyli tu delegaci Włoch na konferencję międzyparlamentarną, zjawili się w porcie zarówno liczni zwolennicy faszyzmu, jak również jego przeciwnicy.

Kiedy posłowie opuścili port, **pewien antyfaszysta strzelił kilka razy w kierunku faszystów raniąc dwóch faszystów.** Sprawca zamachu zbiegł.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 28 września: w Warszawie 6.28 zł.; w Krakowie 6.25 zł.

ZURYCH URZĘDOWY.

Warszawa 86.00. N. Jork 5.18. Londyn 25.975. Paryż 24.50. Wiedeń 73.075. Praga 15.35. Włochy 21.0875. Belgja 22.625. Budapeszt 72.60. Sofja 3.775. Holandja 208.30. Oslo 103.50. Kopenhaga 124.55. Sztokholm 139 i jedna ósma. Hiszpanja 74.60. Bukareszt 2.525. Berlin 123.3375. Belgrad 9.1925.

POGIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa 16.50. Londyn 4.815. Paryż 4.7325. Wiedeń 14.25. Praga 2.9625. Włochy 4.075. Belgja 4.375. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.30. Sofja 0.74. Holandja 40.21. Oslo 20.16. Kopenhaga 24.16. Sztokholm 26.83. Hiszpanja 14.40. Bukareszt 0.4875. Berlin 23.81. Belgrad 1.775.

—oo—

Dalsze przyjęcia i wizyty.

Obiad dyplomatyczny u ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.) Dnia 28 b. m. o godz. 2-giej popoł. p. Cziczerin wydał śniadanie dla przedstawicieli powstałego niedawno Sow-Pol-Torgu.

O godz. 4-tej **złożył wizytę prem. Grabskiemu w prezydjum Rady Min. a następnie marszałkom Ratajowi i Trampczyńskiemu.**

Wieczorem na cześć gościa odbył się w prywatnych salonach min. Skrzyńskiego raut, przy udziale warszawskiego korpusu dyplomatycznego, w którym wzięli udział: p. prezes rady min. Grabski, minister spraw wewn. Raczkiewicz, minister sprawiedliwości Zychliński, minister kolei Tyszka, minister rolnictwa Janicki, przemysłu i handlu Kiarner, poseł ZSSR. w Warszawie Wojkow i inni przedstawiciele sfer urzędowych oraz członkowie parlamentu.

W czasie obiadu p. min. Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

„Witam pana, panie komisarzu ludowy, w imieniu mojego rządu. Przybycie pańskie do Warszawy jest **uprzejmością, którą oceniamy i aktem politycznym, który rozumiemy.** —

Mamy nadzieję, że z naszych rozmów otwartych, lojalnych i ożywionych jednakową gotowością wzajemnego zrozumienia, wyniknie porozumienie, odpowiadające wielkim i niezmiennym interesom obu naszych krajów.

Wyrażam nadzieję, że przy naszem przyszłem spotkaniu, może z okazji mojej rewizyty w Moskwie, będziemy mogli spoglądać z zadowoleniem na drogę przebytą i stwierdzić rezultaty owocne polityki zgody. W tej myśli wnoszę kielich za zdrowie pana, panie komisarzu ludowy".

W odpowiedzi na to przemówienie, komisarz ludowy Cziczerin odpowiedział w te słowa:

„Dziękuję panu gorąco, panie ministrze, za pana słowa, tak serdeczne i uprzejme i czuję się szczęśliwy, że mogę korzystać z tej okazji, aby **podziękować** pańskiemu rządowi **za przyjęcie tak przyjazne,** które mi zgotowano przez jego reprezentantów i wykonawców, jak również za przyjęcie prasy, tego wyraziciela opinji publicznej.

Przyłączam się najzupełniej do deklaracji pana, panie ministrze, że **nasza wola jest współpracować, nie przeciw komukolwiek, lecz dla interesów wspólnych i ogólnych narodów.**

W imię więc tej polityki zgody wzajemnej i przyczyniania się do zgody ogólnej, ze swej strony wnoszę kielich na zdrowie pana, panie ministrze".

POSEŁ NIEMIECKI CHCE SIĘ WIDZIEĆ Z CZICZERINEM.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). „Ekspres Por." donosi: Poseł niemiecki w Warszawie, p. Rauscher, otrzymał od swego rządu polecenie widzenia się z Cziczerinem. Pos. Rauscher odpowiedział, że w Warszawie jest to niemożliwe, na co otrzymał ponowny rozkaz, iż jest to bezwzględnie konieczne. W berlińskich kołach politycznych mówią o ewentualnej dymisji posła Rauschera.

REWIZYTA P. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 28. 9. (PAT). Minister spraw zagranicznych, Skrzyński, rewizytował wczoraj o g. 18 komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Z. S. S. R., Cziczerina, w poselstwie sowieckiem.

———xo x———

Głosy prasy.

Prasa warszawska o wizycie Cziczerina.

Lwów, 29 września.

Przyjazd Cziczerina do Warszawy i wiążące się z tą wizytą pogłoski, wywołały **żywy oddźwięk** w stołecznej prasie. Naogół we wszystkich pismach przeważa pogląd, że wizyta **ta jest zjawiskiem pomyślnem dla naszej polityki zagranicznej.**

Warszawska „Gazeta Poranna" pisze:

„Nasze **nieporozumienia graniczne** wyolbrzymiano tak bardzo, iż wyrażano obawy, czy **„z wiosną" nie dojdzie do wojny z Rosją.**

Wizyta p. Cziczerina **zadaje kłam** tym wszystkim **fantazjom,** zrodzonym z uprzedzeń i złej woli.

Podobnie optymistycznie ocenia fakt wizyty **„Kurjer Polski":**

„...Bez względu na temat rozmów, na cele i zadania gościa, czujna **opinja międzynarodowa widzi w Warszawie ośrodek szeregu kapitalnych zagadnień międzynarodowych** i mówi sobie: nie może być, aby o rozstrzygnięcie ich przy tej wizycie nie chodziło.

Nie przesądzamy, czy ta communis opinio jest czy nie jest przesadna, ale jedno w niej jest niewątpliwie słuszne, mianowicie **ujęcie znaczenia Polski w ogólnej konstelacji politycznej świata"...**

Mniej optymistycznie wyraża się „Kurjer Poranny", który w wizycie Cziczerina widzi tylko **chęć zastraszenia Niemców, układających się obecnie z Anglją i Francją.** „Kurjer Poranny" wskazują na to, że celem ostatecznym **polityki zagranicznej Rosji sowieckiej** będzie zawsze **wywołanie rewolucji wszechświatowej** a dzisiejsze **zbliżenie do Polski,** to **tylko zmiana kursu,** — dochodzi do takiej konkluzji:

„...W p. Cziczerinie widzimy przedstawiciela państwa, z którem **chcemy utrzymać poprawne pokojowe stosunki,** nie wtrącając się do stosunków wewnętrznych tego państwa, i **nie dopuszczając jego ingerencji do naszych spraw.** Pewne objawy poprawy stosunków polsko - sowieckich, które poprzedziły wizytę p. Cziczerina i są po części **wyrazem nowego kursu polityki sowieckiej,** notujemy jako **fakty dodatnie,** i bardzo życzylibyśmy, aby wizyta p. Cziczerina przyczyniła się do dalszej naprawy sąsiedzkich stosunków.

Ale **Polska stanowczo i nigdy nie podejmie się wykonania jakiejkolwiek bądź roli w planach światowej polityki Sowietów,** w której wywrotowe cele komunizmu w fantastyczny sposób **kojarzą się z dawnemi celami i metodami carskiego imperjalizmu."**

„Warszawianka" przypisuje wizycie Cziczerina **wielkie znaczenie** jako aktowi politycznemu, który **wywoła wrażenie na zewnątrz.**

„...Na dnie zastrzeżeń Niemiec w sprawie art. 16-go statutu Ligi i zachowania sobie możności tzw. **pokojowego nacisku na Polskę** tuła się mniemanie, że hasłem zaburzenia pokoju będzie **uderzenie Sowietów na Polskę.** Obecność p. Cziczerina w Warszawie uwydatni tę prawdę, że samorzutnie **ze strony Rosji Sowieckiej mniejsze grozi pokojowi niebezpieczeństwo niż z podniety Niemiec,** jako głównego ośrodka zamysłów skierowanych przeciw obecnemu stanowi rzeczy w Europie..."

———x ox———

Awantura na Zgromadzeniu Ligi Narodów

Zdenerwowany Galwanokauskas.

Genewa, 28. 9. (PAT.) Na poniedziałkowem posiedzeniu Ligi Narodów **przyszło do gwałtownego zajścia.**

Oto **delegat litewski** Galwanauskas, przy omawianiu praw przysługujących Radzie z tytułu konwencji kłajpedzkiej, **protestował przeciw wywodom sprawozdawcy Guaniego** oraz innych członków Rady Ligi, **przyczem uderzył pięścią** w stół i opuścił salę obrad.

Artykuł 17 konwencji kłajpedzkiej przyznaje każdemu członkowi Rady Ligi Narodów prawo zwracania uwagi Rady na naruszenia postanowień konwencji. **Galwanauskas jednak odmawia Radzie,** jakoteż generalnemu sekretarzowi **prawa nadawania dalszego biegu reklamacjom składanym przez ludność Kłajpedy na ręce członków Rady Ligi Narodów.**

Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję Lorda Cecila w myśl której **generalny sekretarjat Ligi Narodów upoważniony jest do nadawania dalszego biegu doniesieniom o poważnem naruszeniu konwencji kłajpedzkiej** skierowanym do członków Rady Ligi.

———xo x———

Z prasy ruskiej.

Losy „złotego". Przeciw polityce uniwersyteckiej. O przyjeździe Cziczerina.

Lwów, 29 września.

Prasa ruska szeroko rozpisuje się o **losach „złotego",** stwierdzając, że jego obecny spadek jest **wynikiem ukształtowania polityki europejskiej,** jak dotychczas — **niekorzystnej dla Polski,** a następnie nietrafnej polityki **ministra** finansów, który jest raczej **teoretykiem pomijającym często wymagania realnego życia.**

Natomiast czytamy w „Dile" bardzo ostry artykuł, **wymierzony przeciw „polityce" uniwersytetu lwowskiego,** który w obecnym roku stosuje **daleko idące obostrzenia przy wpisach młodzieży ruskiej.** Dziennik podaje krótką historję koncepcji uniwersytetu ruskiego, czyniąc Rządowi wyrzuty, że dotychczas, wbrew częstym zapewnieniom, nie zrealizował tego postulatu, mającego dla Rusinów **pierwszorzędne znaczenie.**

Pojawienie się Cziczerina, żywo interesuje redaktorów „Diła", poinformowanych w tej sprawie lepiej, niż prasa polska, piszą bowiem całkiem pewnie, że przedmiotem rozmów warszawskich będzie **1) stosunek do małej ententy a więc i do Rumunji, 2) polityka bałkańska, 3) sprawy tranzytowe.** Gdyby te sprawy rozwiązano, **„nie jest wykluczonem zawarcie układu handlowego i politycznego".**

———xo x———

Rada Ligi Narodów wysyła delegata do Mossulu.

Genewa, 28. 9. (PAT.) Rada Ligi Narodów na poufnem posiedzeniu **postanowiła wysłać** w charakterze **swego przedstawiciela** generała Laidonera **na terytorjum Mossulu,** celem zbadania angielskich i tureckich skarg, dotyczących naruszenia granic oraz nowych zajść.

———x ox———

Ofenzywa hiszpańska w Marokko.

Londyn, 28. 9. (Tel. wł.) Sprawozdawcy „Daily Express" udało się dostać do głównej kwatery wojsk powstańczych w Targhzut, przez linję wojsk hiszpańskich i powstańczych. Donosi on swemu dziennikowi, że nie spostrzegł śladu paniki wśród Riffenów. W kwaterze głównej kieruje operacjami prowadzonemi na trzy fronty młodszy brat Abd-el-Krima, pozostający w ścisłym kontakcie z samym Abd-el-Krimem w Algierze.

OFENZYWA ARMJI HISZPAŃSKIEJ.

Paryż, 28. 9. (Tel. wł.) „Journal" donosi z Madrytu, że **armja hiszpańska posuwa się naprzód.** Sytuacja Abd-El-Krima ma być ciężka z powodu osaczenia jego oddziałów.

PRIMO DI RIVERA PEWNY ZWYCIĘSTWA.

Paryż, 28. 9. (Tel. wł.) Z Madrytu donoszą, że gen. Primo de Rivera miał oświadczyć, że dnia 29 b. m. tj. w dzień jego urodzin wojska hiszpańskie wkroczą do Algiras, głównej siedziby Abd-El-Krima.

POSEŁ ANGIELSKI U MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.) Minister spraw zagr. Skrzyński przyjął w dniu dzisiejszym posła Wielkobrytanji Maksa Millera.

Sprawa kolonji żydowskich na Krymie

w oświetleniu p. Cziczerina.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.) Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej komisarz p. Cziczerina na zapytanie przedstawicieli **dzienników żydowskich w sprawie kolonizacji żydowskiej na Krymie** odpowiedział, że ta sprawa nie wchodzi w zakres jego kompetencji.

Jeżeli były w tej sprawie rozmowy z bankami amerykańskimi to w każdym razie St. Zjednoczone urzędowo nie zabrały w tej sprawie głosu.

———xo ox———

Pod znakiem czasu.

ŻEBRACTWO A ZBIÓRKI.

Lwów, 27 września.

Władze miejskie zastanawiają się obecnie nad założeniem **„Domu pracy"** w celu zwalczania żebractwa. Jest to bardzo na czasie.

Żebractwo w naszem mieście **rozpowszechniło się dziś niesłychanie i pomimo całe współczucie,** z jakiem odnosi się każdy żywiej czujący człowiek do nędzy i kalectwa, masa żebrzących **budzi raczej niechęć, oburzenie i zgorszenie,** niż chęć śpieszenia z pomocą. Niewątpliwie są wypadki, kiedy **pomoc doraźna powinna być potrzebującemu udzielona** nawet przez nieznajomego na ulicy.

Ale zbyt wiele jest jednostek, **nadużywających publicznego miłosierdzia,** zbyt wielu oszustów, pijaków, **którzy żebraniną zastępują uczciwy zarobek,** a nawet niejednokrotnie **dochodzą do majątku.**

Równocześnie z potępieniem systemu żebrania występuje także **coraz silniej niechęć do zbiórek ulicznych** i objaw ten jest zrozumiały i uzasadniony. **Prośba o datek na ulicy jest właściwie odmianą żebraniny,** tylko, że ubogich zastępują w tym wypadku osoby, opiekujące się nimi, czy też pewną organizacją społeczną, które podejmują się **ciężkiego, przykrego i niewdzięcznego obowiązku** i narażone są na słuchanie niemiłych epitetów, a nawet znoszenie **afrontów ze strony publiczności.**

Doświadczenie też uczy, że **forma zbiórek jest najmniej skutecznym sposobem** zebrania pieniędzy na jakikolwiek cel. Przydałoby się **obmyślenie** jakiegoś innego **systemu popierania dobroczynności publicznej i celów humanitarnych.**

M. H.

——oo——

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA LOTNICZA.

Sztokholm, 28. 9. (PAT). Otwarto tu dziś międzynarodową konferencję lotniczą, największą, jakie się dotychczas odbyły. W konferencji biorą udział przedstawiciele 25 państw europejskich. Celem konferencji jest wypracowanie **praktycznego planu międzynarodowej komunikacji powietrznej.**

Polska służba bezpieczeństwa.

(Dzieje jej organizacji i działalności).

Lwów, 27 września.

Za tydzień święcić będziemy **dzień policjanta polskiego ku upamiętnieniu dziesięciolecia istnienia polskiej służby bezpieczeństwa publicznego.** Przy tej sposobności wypada nam **rzucić okiem wstecz na** miniony pierwszy okres życia i zmagań państwowości polskiej i przypatrzeć się działalności tego ważnego organu naszego ustroju politycznego.

Początek polskiej służby bezpieczeństwa na terenie b. Kongresówki **sięga czasów okupacji niemieckiej** i austrjackiej, mianowicie tworzenia straży obywatelskiej i milicji miejskich. **Naczelnik Państwa dekretem z dnia 8 grudnia 1918 rozwiązał dotychczasowe ochotnicze formacje, a utworzył milicję ludową,** później zaś policję komunalną dla celów bezpieczeństwa — **wreszcie uchwałą Sejmu z dnia 24 lipca 1919 powołana została do życia istniejąca dziś policja państwowa.**

Inny przebieg miała organizacja władz bezpieczeństwa **w b. Galicji,** która krwawo opłacić musiała wyzwolenie z pod obcej przemocy. **Po wyparciu załogi ukraińskiej z gmachu żandarmerji w pierwszych dniach obrony Lwowa** zaczęto z ramienia głównej komendy **organizować żandarmerję polską dla służby bezpieczeństwa z żandarmów Polaków i zgłaszających się ochotników** a formacje te brały **czynny udział w obronie miasta pod Cytadelą, na Górze Stracenia** i innych odcinkach.

Żadarmerja dzieliła się na krajową i polową, a nadto stworzył komendant pułk. **Hoszowski 4 lotne odziały żandarmerji.** Używane one były niejednokrotnie do operacji bojowych i odznaczyły się dzielnością i odwagą np. w walkach **pod Bartatowem,** gdzie odebrały Ukraińcom **11 armat i 10 karabinów,** na linji Chyrów—Lisko, oraz w chwili przerwania frontu polskiego **pod Mszaną.**

Utworzona przez naczelne dowództwo wojsk polskich rządowa straż bezpieczeństwa **walczyła razem z oddziałami frontowymi** na Persenkówce, w Hołosku, Winnikach i Zboiskach.

W myśl ustawy o policji państwowej zaczęła się reorganizacja wspomnianych formacji w kierunku utworzenia **jednolitej służby bezpieczeństwa.** Pokojową te pracę przerwała **inwazja bolszewicka,** która pochłonęła **wiele ofiar** wśród szeregów policji, nastąpił **potem nowy okres pracy organizacyjnej,** którego owocem jest istniejący dziś na ziemi naszej aparat bezpieczeństwa publicznego.

Ale i ten okres nie był wolny od krwawych ofiar, złożonych na ołtarzu spokoju i praworządności Rzeczypospolitej. **W walkach z bandami dywersyjnemi i rabunkowemi padło wielu dzielnych przodowników i posterunkowych policji.**

Ci, którzy żyją, **pracują i walczą dalej,** zmagać się muszą często z ciężkiemi chorobami, nabytemi w służbie i pokonywać trudności, związane z wychowaniem dzieci, zwłaszcza na prowincji. Społeczeństwo przyjdzie im z pomocą założenia **domu zdrowia** dla policjantów, oraz **bursy dla dzieci** i na te cele obrócony będzie **dochód z przedsiębiorstw,** urządzonych **w dniu policjanta polskiego.**

——xo ox——

Ustępujący rząd litewski o rokowaniach z Polską.

Kowno, 28. 9. (PAT.) Ustępujący rząd litewski powziął na ostatniem posiedzeniu gabinetu **rezolucję w sprawie rokowań kopenhaskich** opiewającą, że **delegaci litewscy działali w ramach instrukcji rządu.** Różnice jakie wyłoniły się między punktem widzenia rządu a treścią podpisanego w Kopenhadze protokołu tłumaczą się okolicznościami, jakie wypłynęły z toku obrad.

——xo x——

Ponoś...

Horoskopy.

Ledwie Cziczerin zjechał do Warszawy,
Już w świat ploteczka gadatliwa leci.
Dużo humbugu, jeszcze więcej wrzawy
Robią bajarze, jak naiwne dzieci.

* * *

Wiem, że ciekawość ludziom spokój truje,
Przeto chcę zdradzić ważną tajemnicę —
Cziczerin Polsce pół Rosji daruje,
Jutro do Moskwy przenosim stolicę.

Wid.

——oo——

Zjazd adwokatów polskich.

Poznań. (Tel. wł.).

Zjazd adwokatów polskich w Poznaniu rozpoczął obrady 26 b. m. — **Największa ilość adwokatów,** a to 35, **przybyła ze Lwowa,** na czele z senjorem, dr. **Dzięduszyckim**... — Zjazd otworzył prezes poznańskiej Izby adwokackiej, p. **Cichomicz.** Marszałkiem zjazdu wybrany został adwokat Suligowski z Warszawy, a wicemarszałkiem dr. Dzięduszycki ze Lwowa. Wygłoszono wiele mów powitalnych, **wielkie wrażenie wywołało przemówienie** prezesa narodowego związku adwokatów francuskich, prof. **Appleton.** Popołudniu rozpoczęły się obrady merytoryczne referatem dr. Piechowskiego z Poznania o stanowisku adwokatów w państwie i społeczeństwie i o przyszłym statucie adwokatów.

——oo——

PRZESTĘPSTWA KRYMINALNE BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Warszawa. (Tel. wł.).

Do prokuratorji tutejszej wpłynęła skarga, stwierdzająca, że Bank dla handlu i przemysłu dopuścił się świadomie **przywłaszczenia własności.** Sprawa dotyczy inkasa weksli. Bank zainkasował **pieniądze w znacznej kwocie** i mimo, że stanowiły **obcą własność,** pieniędzy tych **nie zwrócił** i dopuścił się przywłaszczenia. Władze zarządziły śledztwo.

——oo——

Gdzie obradować będzie L. Nar. w roku przyszłym?

Genewa, 28. 9. (PAT.) Według urzędowej wiadomości **najbliższa sesja Rady Ligi Narodów** odbędzie się w grudniu w Genewie. Następna sesja zwołana zostanie w marcu roku 1926 do Madrytu.

——oo——

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 30. 9. 1925

W przejeździe przez Kraków.

(Korespond. „Kurjera Lwowsk.")

Kraków, w wrześniu.

U schyłku lata, gdy złotem i purpurą zabarwią się bogato ukwiecone plantacje miejskie, a w promieniach słonecznych zabłysną kopuły starych świątyń, Kraków jest najpiękniejszy, zwłaszcza, jeśli jak teraz, ukaże się taki czysty i schludny.

Spacer po plantacjach i rynku, potem spotkanie u wylotu bramy Florjańskiej z barbakanem w taki słoneczny dzień wrześniowy, a na się oczy, pełne cudnej zjawy i tak wzruszone serce, iż nie sposób źle pisać o Krakowie, choćby się nawet słyszało, że tu nikt o nikim dobrego słowa nie powie, spotyka się ludzi z takiemi minami, jakby trupa ukrywali w domu.

Życie umysłowe zasnęło w lipcu i jeszcze sie nie zbudziło. Z obawy, że to letarg i mógłby przejść w śmierć, zainaugurowano prędko otwarcie „salonów" w pałacu sztuki, wystawiając szkice i grafikę Wyczółkowskiego, Pankiewicza i Skoczylasa. Lecz nikt nie okazał ciekawości obejrzenia tej wystawy. Sama jedna spacerowałam po salach.

W teatrze Słowackiego dyrektor Trzciński rozpoczął już także sezon i dał na początek świetną komedję - satyrę francuskiej spółki aktorskiej Fleurs'a i Croisset'a: „Nowi panowie" z gościnnym występem nieocenionego Jerzego Leszczyńskiego. Sekundował mu dzielnie wytrawny aktor Marjan Jednowski i sympatycznie wybijał się inteligentną grą bardzo utalentowany młody aktor Niewiarowicz. Wystawił też dyr. Trzciński „Śluby panieńskie", aby uczcić rocznicę Fredrowską. Zawstydzający to był wieczór w teatrze. Publiczność, jakby zbojkotowała uroczyste przedstawienie; na sali zjawiła się znikoma liczba widzów.

Kto tu winien? Chyba nie dyrektor Trzciński. Wytrawny znawca teatru, człowiek pełen zapału i dobrych chęci, posiada wszystkie dane, aby poprowadzić teatr na wyżyny. Tymczasem doszło do tego, że ta chluba teatrów nie ma zespołu i grywa się tu przy pomocy młodych aplikantów i aplikantek scenicznych. Dla „omasty" są jeszcze Jednowski.. Konstancja Bednarzewska, dalej Kosmowska i Turski. Na tem koniec. Ratować się będzie honor teatru gościnnemi występami Brydzińskiego, Solskiego, Solskiej, Wysockiej i Osterwy. Repertuar przygotowany wspaniały ale nie ma aktorów w teatrze dla tych sztuk i nie może tu być mowy o ciągłości pracy. System gościnnych występów, to przyznanie się do niemocy.

Kraków, który dawniej był miastem teatralnem i miał najwdzięczniejszą publiczność teatralną, obecnie patrzy obojętnie na likwidację teatru „Bagatela i odwraca się też od teatru im. Słowackiego.

Oświały w służbie teatru dyrektor administracyjny Mikucki twierdzi, że odkąd umiastowiono teatr Słowackiego, zaczęło się dziać źle, a dzieje coraz gorzej, bo aktor „związkowy" uważa się za urzędnika teatru a nie za kapłana sztuki.

Dużo w tem słuszności, ale też mnóstwo innych przyczyn, złożyło się na upadek teatrów nie tylko w Krakowie, nie tylko w Polsce.

Kto ma teraz chodzić do teatru w Krakowie, skoro młodzież kopie piłkę, urzędnicy wysiłają umysł, jak związać koniec z końcem, adwokaci muszą jeszcze swoim klijentom „wyłożyć" na stemple, doczekać się nie mogą wyrównania rachunków, lekarze zaś, o ile nie mają posady w Kasie chorych nie mogą liczyć na pacjentów, a kupcy bankowcy i przemysłowcy bankrutują.

Codziennie notują teraz w Krakowie po 30 i 40 bankructw. Jeszcze przed dwoma miesiącami, ba! jeszcze przed miesiącem, ten i ów przemysłowiec, bankowiec, czy kupiec, wstydził się i wahał z ogłoszeniem niewypłacalności, dziś zadowolony, że ma już to poza sobą. „Chory umarł nareszcie".

Ale zawiele tu trupów. W powietrzu czuć odór trupi.

Więc czemprędzej pakuję walizke i uciekam z Krakowa, myśląc o tem, że: choć źle się dzieje we Lwowie, nie trzeba narzekać, bo: „nie ma tego złego, które nie mogłoby być jeszcze gorsze".

Aniela Kallas.

——oo——

Roman Filasiewicz przed sądem.

Piąty dzień rozprawy.

Lwów, 29 września.

Leniwie rozpoczął się wczoraj piąty dzień rozpraw. **Policjanci mniej uważnie kontrolują karty wstępu,** publiczność aczkolwiek równie szczelnie jak w sobotę zapełniła salę, to jednak „złaziła" się jeszcze po g. 9, przypuszczając najwidoczniej, że po niedzieli, nie trzeba grzeszyć punktualnością.

Jak zwykle o g. 9 m. 20 zasiadają przysięgli i komplet sądu, Filasiewicz siedzi już od 10 minut na ławie oskarżonych. **Patrzy na okna,** jakby chciał pogodę za niemi zobaczyć... **Dzwonek. Zaczyna się piąty dzień rozprawy.**

Zeznania lekarzy ekspertów.

Na wstępie **przewodniczący prosi lekarzy-ekspertów o odczytanie protokołu sekcji zwłok śp. Romana Kornelli.**

Odczytuje ten protokół dr. **Balicki,** oświadczając, że **śmierć denata była gwałtowna, spowodowana strzałem w skroń, który miażdżąc** miąż głowy — spowodował gwałtowne okrwawienie. Strzał padł, z bliskiej odległości, wykluczyć należy możliwość, aby lufa rewolweru dotykała skroni Kornelli, gdyż brak charakterystycznego znaku: **osmalenia.** Kończąc swą opinję, dr. Balicki **zaznacza, że wszelka pomoc lekarska w danym wypadku okazałaby się nierealną, nie uratowałaby śp. Kornelli.**

Po kilku pytaniach prokuratora i dr. Dwernickiego, zapytuje adw. **Pieracki.**

— Panie konsylarzu, panowie nie wykluczają, że zabity, ugodzony kulą, mógł wykonać jeszcze parę ruchów. A nawet **nie wykluczają panowie, że mógł rękę do kieszeni wsunąć...?**

Dr. Balicki: Nie wykluczone, ponieważ była to pora zimowa, mógł więc śp. Kornella trzymać rękę w kieszeni...

Zeznania sióstr zabitego.

Wchodzi świadek **Janina Kornellówna, l. 19,** siostra śp. Romana Kornelli.

Świadek pobieżnie opowiada historję tragicznego dnia 20 sierpnia, Filasiewicza zna bardzo mało, chociaż od 4 lat. Rozmawiał z nią o nim **brat mówiąc, że Filasiewicz kocha się w pannie Łomnickiej, lecz bez wzajemności i słusznie, bo on nie zasługuje na to...**

Przew.: Czy brat rozmawiał z panią o śmierci śp. Stefanusa?

Św.: Tak. Wspominał często, **że nie wierzy w jego samobójstwo,** chodził często na cmentarz...

Przew.: A czy wie pani o tem, **że brat pani kochał pannę Irenę Łomnicką...?**

Św.: Nie. — Lubił ją bardzo, ale nie była to miłość.

Dalej świadek zeznaje, że brat jej mówił, iż **dwa razy go pobito,** nie wyraził przytem przypuszczenia, kto mógł to zrobić. Na zapytanie adw. Pierackiego, **świadek odpowiada, że od listopada r. z. gniewała się ze swoim bratem, przeto z czasów ostatnich niewiele może powiedzieć.**

Sceptycznie czy cynicznie?

Świadek **Zbigniew Łomnicki, l. 21,** słuchacz techniki, brat Adama Łomnickiego.

Z Filasiewiczem kolegował w szóstej klasie gimnazjalnej, potem stykał się z nim w towarzystwie. Później stracił z nim kontakt, aż wreszcie w Zakopanem, w r. 1924 ponownie **zetknęli się i zaprzyjaźnili.**

Charakteryzują go jako osobnika, „bez poczucia prawdy" jednak b. dobrego chłopca, co miał sposobność zauważyć w górach, gdy ten ratował życie stryjowi świadka inż. Filasiewicza, gdyż ten nie opanował **Kaliskiemu. Świadek nie lubiał Fi**form towarzyskich.

Przew. Czy Filasiewicz źle się wyrażał o kobietach?

Św.: O kobietach wyrażał się cynicznie...

Przew.: W śledztwie wyraził się pan, że sceptycznie. **Jaką różnicę widzi pan między „cynicznie" a „sceptycznie"?**

Św.: (po namyśle). No... **nie wierzył w kobiety...** Ale raczej wypowiadał to dla pozy...

Dowiadujemy się dalej, że świadek znał Kornellę, utrzymywał z nim luźny kontakt. **Charakteryzuje go jako chłopca małowartościowego,** którego zajmowały sprawy erotyczne. O stosunku Filasiewicza do Kornelli wyraża się, **że był to stosunek obopólnie lekceważący. Raz kiedyś wyraził się Filasiewicz, pod adresem Kornelli: „Takiego pajaca powiesiłbym na drzewku".** Kornella ze swej strony nie był mu dłużny w epitetach.

O zastrzeleniu Kornelli dowiedział się nazajutrz, dnia 21 stycznia, **potem Filasiewicz widział w dniu pogrzebu zabitego.** Przypomina sobie jeszcze świadek, że na tydzień **przed zabójstwem Filasiewicz opowiadał, że popełni samobójstwo, i z tego powodu** rozdawał różne przedmioty między innemi **bratu świadka podarował narty.**

Kilka pytań zadaje adw. **Dwernicki,** między innemi takie:

— **Czy Kornella zasługiwał według świadka, aby go zastrzelić**

Przew.: Świadek może nie odpowiadać na to pytanie.

Św.: ...?

Zwyczaje i obyczaje „złotej" młodzieży.

Następnie zeznaje św. **Jan Kanty Röhr, akademik. Znał on Filasiewicza od 8 roku życia.**

Na pytanie przewodniczącego odpowiada, że nie wie gdzie chodził do szkoły; musiałby przejrzeć papiery, kolegował z Filasiewiczem **w gimnazjum, gdzie uważano go za „postrzelonego",** naturę impulsywną, lecz dobrą, **„czasem uchodził za tchórza, czasem za ultra odważnego".**

Świadek corocznie bywa w Sławsku; raz kiedyś mieszkał z oskarżonym, w jednym pokoju. W tym **czasie Filasiewicz grał w karty z kolegą Klimkiewiczem. Powstało nieporozumienie. Zeszli na dół i zaczęli się bić. Filasiewicz był słabszy i uległ.** Klimkiewicz wówczas oblał go wiadrem wody, wówczas **wzburzony Filasiewicz chwycił za siekierę.**

Przew.: Pan, zdaje się, nie lubił **chodzić do Musiałowicza...** dlatego **że tam chodził Filasiewicz...?**

Św.: Poniekąd tak.

Między kolegami były zdania, że **Filasiewicz lubi dużo jeść, a mało płacić...**

Młodzi bohaterowie o kobietach.

W dniu pogrzebu wyjechał świadek z Fil. do Sławska. W wagonie ktoś odezwał się do Fil.: „Słuchaj-no Romek, przyznaj się, żeś ty zamordował Kornellę." Filasiewicz obraził się i chciał rzucić się na tego kogoś.

Świadek tłumaczy sobie ten fakt tem, że **młodzi ludzie tragicznie nie brali śmierci Kornelli, wzajemnie się naciągali...**

W Sławsku Filasiewicz był silnie zdenerwowany, prosił, żeby sobie „popili", kupił wódkę — powiada świadek — ale że była straszna „lura", więc jej nie pili.

W dniu 1 stycznia Filasiewicz otrzymał pieniądze od matki.

Kornellę świadek poznał w 1920 r. spotykali się na zabawach publicznych. W kawiarni Szkockiej świadek rzekł do Kornelli **Romek nie bądź hochstaplerem",** na co ten: **„Licz się ze słowami",** świadek znowu: **„Zawsze odpowiadam za to, co mówię".**

Hochstaplerem nazwał świadek dlatego Kornellę gdyż ten żył ponad stan...

Kiedyś świadek był z Kornellą na dancingu. Weszła jakaś ładna kobieta i „zrobiła — mówi świadek — do Kornelli oko". Kiedy świadek na to zwrócił uwagę Kornelli, ten odpowiedział:

— O, nic mnie już nie obchodzi. **Za tydzień mogę mieć większość kobiet, które tu są.**

Świadek odpowiedział coś w rodzaju:

— **Czy nie za prędko...**

Stosunek Kornelli do Filasiewicza uważa za niechętny sobie: musieli „mieć coś na pieńku", myślał świadek.

Po kilku pytaniach prokuratora i adw. Dwernickiego, zapytał adw. Pieracki.

— Czy Kornella nie wyrażał się **ujemnie o pewnej mężatce?** Pytam dlatego, bo zeznał pan w śledztwie.

Św.: Zeznałem być może pod wpływem wersji obiegających wtedy Lwów...

Sp. Kornella znał przyczynę śmierci śp. Stefanusa

Zeznaje potem po zaprzysiężeniu **świadek Roman Piątkowski, słuchacz filozofji.**



Radca Kornella ojciec śp. Stefana.

W dniu 20 stycznia spotkał Kornellę na ulicy przed południem. O śmierci jego dowiedział się drugiego dnia po wypadku, u pp. Klimkiewiczów, od których wówczas poszedł do pp. Łomnickich, gdzie **opowiadano sobie o wypadku. Był tam również i Filasiewicz; nie okazywał on żadnego zdenerwowania, twierdził, że Kornellę zabito.** — Kiedy świadek oświadczył w towarzystwie, że jako znajomy Kornelli uda się do policji, wówczas Filasiewicz powiedział świadkowi, aby wspomniał tam, że **to on właśnie w dniu śmierci Kornelli widział go u Zaleskiego, potem odprowadzał go do pałacu Siemieńskich...**

Na miesiąc przed śmiercią Kornella między innemi opowiadał, że **ma znajomego starszego pana, który za niego chce długi spłacić** i u którego mieszka...

Zeznaje potem świadek **Artur Schiffner,** akademik, który po złożeniu przysięgi mówi, że znał i Kornellę i Filasiewicza. O stosunku ich obu nic powiedzieć nie może.

Ostatnio świadek **widział się z Kornellą 16 czy 17 stycznia.**

Prok.: Pan jako przyjaciel Kornelli zapewne rozmawiał z nim o **śmierci śp. Stefanusa?**

Św.: Tak. Kornella stale twierdził, że **Stefanusa zabito i wie kto go zabił...**

Zjawia się świadek podkomisarz **Batorski,** który pierwszy przesłuchiwał Filasiewicza.

Opowiada, jak prowadził wstępne dochodzenia, aż do momentu, kiedy wezwał do siebie **Filasiewicza.** Było to w dzień jego wyjazdu do Sławska; spieszył się bardzo, **krótko zeznał,** że byli u Zalewskiego, potem u Musiałowicza, a stąd odprowadził Kornellę **do pałacu Siemieńskich: dalej nie wie co się z nim stało. Okazało się potem, że Filasiewicz jedzie dopiero za 3 dni,** a nie w ten wieczór kiedy mówił świadkowi.

Echa śmierci śp. Stefanusa.

Św. kom. Tadeusz **Konarski**, który następnie prowadził **dochodzenia w sprawie zabójstwa Kornelli, objął** śledztwo 1 lutego. Inspektor Łukomski polecił mu wówczas zwrócić **uwagę na pewną damę z kabaretu**, z której pożyczek miał korzystać Kornella. Świadek nie wierzył z różnych względów w samozaczął prowadzić śledztwo.

Krążyły wówczas wersje, że **śmierć Kornelli nastąpiła w związku ze śmiercią Stefanusa, że** znowu dotykała ona **sfer homoseksualistycznych**, że wreszcie chodzi o kobietę.

Wówczas kom. Konarski **udał się do p. inż. Jarry**, ten m. in. oświadczył, że **nie wierzy**, aby między jego żoną a Kornellą istniała jakaś **bliższa łączność.**

Był potem świadek **u inż. Kornelli**, a wreszcie **u Kuhnke, u której znaleziono znamienny list**, w którym był taki zwrot...

„pamiętaj, żebyć znowu nie potrzebowała nosić na grób R. K. białych chryzantem, jak na grób Stefanusa“. Kuhnke nie umiała dać na to odpowiedzi.

Dnia 4 lutego świadek badał Filasiewicza i **wprost powiedział:**

— **Pan jest mordercą.** Na to Filasiewicz **poprosił świadka do drugiego pokoju, gdzie rozpłakał się, prosił o ratowanie go, gdyż prześladuje go fatum jakieś. Mówił potem, że idąc z Kornellą znaleźli rewolwer, a za bramą cmentarną Kornella zastrzelił się.**

Potem postępując konsekwentnie **udowodniono Filasiewiczowi, że to on zabił Kornellę**, a następnie on **sam przyznał się do winy.**



Klasyczny świadek Panna Irena Łomnicka

Akta w sprawie śmierci śp. Stefanusa.

Świadek dodaje, że **sprawę śmierci Stefanusa łączono ze śmiercią Kornelli, który podobno miał wiedzieć, kto zabił Stefanusa.**

Adw. **Pieracki:** Ponieważ mówi się tutaj wciąż o jakimś **tajemnym związku sprawy śmierci Stefanusa z Filasiewiczem,** proszę Wysoki Trybunał, aby zechciał **wzrócić się do sądu wojskowego**, gdzie akty w w sprawie śmierci Stefanusa **spoczywają**, aby akty te, które tę **sprawę stanowczo wyjaśniają, zostały tu odczytane.**

Prokurator zgadza się na to, przewodniczący r. **Antoniewicz** zarządza **15-minutową przerwę.**

Po przerwie staje świadek inspektor p. p. Bronisław **Łukomski.**

Opowiada o całym szeregu szczegółów, **znanych już** z zeznań poprzednich świadków.

Po skierowaniu podejrzeń na Filasiewicza, świadek **powierzył śledztwo kom. Konarskiemu.** Badając oskarżonego świadek mówił:

— Panie! Wszystko przemawia przeciwko panu. **Za co pan zabił tego człowieka?**

Filasiewicz zaczął tak płakać, aż wzruszył świadka, poczem odezwał się:

— **Dlaczego ja się nie zabiłam!..**

Rzadko widziałem takie przyznawanie się do winy.

Już szedłem do drugiego pokoju, aby wezwać urzędnika do pisania protokołu, gdy odwróciwszy głowę, ujrzałem, że **Filasiewicz jest już nie ten sam, że kłamał** on poprzednio, a wyglądał jakby myślał, że zdołał **„wykiwać“ policję** — mówi świadek. — Dopiero wieczorem dowiedział się świadek, że **Filasiewicz przyznał się do winy.**

Świadek nadk. **Adam Kozakiewicz,** kierownik ekspozytury, prowadząc dochodzenie zwrócił uwagę na szereg faktów nieprawdopodobnych, gdy była mowa o samobójstwie K.

Uderzyły go szczegóły, jak brak rewolweru, pozostawienie rękawiczki.

Przew.: Jak Filasiewicz tłomaczył moment strzału?

Św.: Kiedy weszli na cmentarz i po przejściu alei stanęli przed ławką, zaczęli **rozmowę o kobietach.** Kornella miał powiedzieć: „Miałem X.“ a za chwilę dodał, że miał i Y. **Filasiewicz oburzył się** i wezwał K. do odwołania tych słów, a gdy ten odmówił, szybko wyjął rewolwer, zarepetował i strzelił...

Nadkom. **Brożyński Gwido** częściowo prowadził śledztwo w sprawie zabójstwa Kornelli i niewiele wnosi do sprawy.

Świadek Karol **Riedler,** starszy wywiadowca policji śledczej zwraca uwagę **na zachowanie się Filasiewicza, który okazywał zimną krew do tego stopnia, że z uśmiechem patrzył na fotografję Kornelli.**

Potem okazywać zaczął **zdenerwowanie**, odruchowo czasem wspominał, że chce **popełnić samobójstwo.**

Filasiewicz okazuje zdenerwowanie kiedy świadek wspomina, że oskarżony kilkanaście razy **dawał „słowo honoru“**, że to co mówi, jest prawda, a prawda tymczasem — zdaniem świadka — była daleko.

Podczas śledztwa świadek zapytał pewnego razu Filasiewicza, **dlaczego** mając zamiar popełnienia samobójstwa **nie pozbawił się życia** w chwili tak stosownej, jak zabójstwo Kornelli.

— **Ja się przeraziłem wtedy,** ucieklem — odpowiedział Filasiewicz.

— A dlaczego kiedy pan uspokoił się w Sławsku nie popełnił pan **wówczas samobójstwa** — zapytał jeszcze świadek.

— **Chciałem najpierw zrobić wielką rzecz a potem zginąć jak bohater** — zakończył oskarżony.

Wywiązała się **polemika o dokładność zeznań między świadkiem, a adw. Pierackim.**

Po kilku pytaniach psychiatry dr. **Demianowskiego,** staje św. Piotr **Mejba,** wywiadowca policji śledczej.

Wobec przypadającego dziś dnia św. Michała, przewodniczący **odracza następny dzień rozprawy do środy**, o godz. 9 rano.

Zjazd delegatów Związków niższych funkcjonarjuszy państw.

Lwów, 29 września.

Onegdaj odbył się we Lwowie zjazd delegatów Związków niższych funkcjonarjuszy państwowych **z 37 miast Małopolski.** Udział brali **delegaci z Warszawy, Krakowa,** również delegaci innych związków urzędniczych. Przybyli sen. **Thullie** i rektor **Makarewicz.** Zebrani powzięli jednogłośnie cały szereg rezolucyj domagających się **rewizji dotychczasowego zaszeregowania** i przesunięcia do wyższych grup płac odpowiednio do tych stopni płac, jakie posiadali przed ustawą uposażeniową z 13. VII. 1920 r. Dalej **wprowadzenia awansu automatycznego, przeprowadzenia stabilizacji,** uznania ustalonych funkcjonarjuszy przez rządy zaborcze, **oznaczenia najniższej płacy dającej rzeczywiście możność egzystencji,** jak też oznaczenie minimum zaopatrzenia **dla wdów i sierót** po funkcjonarjuszach.

Ostatnia rezolucja **żąda zrównania pod względem zaopatrzenia emerytów, wdów i sierót w byłych państwach zaborczych z emerytami Państwa Polskiego.**

Obradom przewodniczył p. **Mucha** prezes Związku warszawskiego.

Przemawiali pp. **Mozgała, Wesołowski i Leśnikowski.**

———xo x———

Zmiany personalne w lwowskiej policji.

Lwów, 29 września.

Według krążących wersji w sferach policyjnych Lwowa, mają nastąpić wkrótce **poważne zmiany na kierowniczych stanowiskach w lwowskiej policji.**

I tak: obecny kierownik Ekspozytury policji śledczej, nadkomisarz **Kozakiewicz,** ma opuścić dotąd zajmowane stanowisko, a **kierownikiem ekspozytury ma zostać nadkomisarz Parylewicz,** ukończony prawnik, zajmujący dotąd **stanowisko komisarza inspekcyjnego policji okręgowej.**

Dowiadujemy się, że zmiana ta ma być na razie tylko **wstępem do zmian** na innych stanowiskach.

———xo ox———

Głosy z miasta.

Niezdrowe stosunki w szkole żeńskiej Marji Magdaleny.

Lwów, 29 września.

Z kół rodzicielskich donoszą nam, że **sztucznie utworzona klasa X. w szkole Marji Magdaleny we Lwowie jest rozsadnikiem zepsucia wśród uczenic.** Klasa ta składa się przeważnie z uczenic w wieku ponad 20 lat, które dla szkoły nie są elementem pożądanym.

Kierowniczka szkoły, 70-letnia staruszka zbyt już odbiegła od życia współczesnego i nie potrafi wystąpić z potrzebną dobrocią matczyną, ani też nie umie karać przykładnie. Również stosunek jej do grona nauczycielskiego pozostawia wiele do życzenia.

Najlepszym objawem stosunków panujących w tej szkole jest **smutny nad wyraz wypadek samobójstwa jednej z uczenic X. kl. N. Glanzówny.**

Klasę X. należałoby rozwiązać, a uczenice skierować do szkoły zawodowej, gdzie obok „przedmiotów“ uczyłyby się też gospodarstwa.

Ufamy, że kuratorjum zechce się tą szkołą zająć bliżej i po zbadaniu panujących tam stosunków oczyści jej atmosferę.

Nowy ustrój administracyjny w Sow-Rosji.

(Od naszego korespondenta).

Pogranicze sowieckie, 26. września.

(p.) Dzisiaj miałem sposobność rozmawiać z uciekinierem z Rosji sow., który udzielił mi następujących informacji:

Podział administracyjny w Rosji jest od paru tygodni zupełnie inny, niż poprzednio. Zamiast gubernji, powiatów i gmin istnieją obecnie tylko „okręgi“ i „rejony“. Rejon składa się **z 18—25 wsi,** a okręg **z kilkudziesięciu rejonów.** Np. ta część Wołynia, która pozostała po tamtej stronie kordonu została podzielona **na trzy okręgi administracyjne: Żytomierz, Korosteń i Szepetówka.**

———oo———

Niepowodzenie Targów gdańskich.

Gdańsk, 28. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym zamknięte zostały IV Targi gdańskie.

W Targach wzięło udział przeszło 300 firm, w tem 45 z Polski, a 120 z Gdańska. Prasa gdańska ubolewa, że bardzo wiele firm gdańskich wstrzymało się od udziału w jesiennych Targach, przyczem podkreśla, że **w przeważnej ilości branż obroty wypadły poniżej przeciętnej.**

Rewizyta rumuńskiej floty powietrznej.

Warszawa, 28. 9. Tel. wł.). Wczoraj przybyła tu **rumuńska eskadra lotnicza.**

Dziś wieczorem ma złożyć wizytę min. gen. Sikorskiemu, szefowi sztabu generalnego i szefowi administracji wojskowej. Eskadra odleci następnie do Poznania, Bydgoszczy, Torunia, wróci do Warszawy, poczem odleci do ojczyzny.

———oo———

POGRZEB Ś. P. DYR. GŁOWACKIEGO.

Warszawa, 28. 9. (PAT.) Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża odbyła się eksportacja zwłok dyrektora depart. akcyz i monopoli ś. p. dra Marjana Głowackiego.

Nad grobem zmarłego, na cmentarzu powązkowskim, prezes rady ministrów i minister skarbu p. Grabski wygłosił przemówienie zaznaczając, że ś. p. Zmarły był jednym z tych, którzy brali bliższy udział w dziele sanacji skarbu.

ODCINEK DRUGI
uprawniający do wzięcia udziału w losowaniu nagród za rozwiązanie drugiej szarady „Kurjera Lwowskiego“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.
Dziś: rzym.-kat. Hieronima d. K., gr.-kat. Sofyji. — Jutro: rzym.-kat. Bł. Jana z Dukli w., gr.-kat. Efrema.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.
Wtorek, 3.30. popoł. po cenach do połowy zniżonych „Uciekła mi przepióreczka".
Wtorek, dnia o godz. 7.30 wiecz. „Faust" Opera.
Środa, „Aida".

TEATR NOWOŚCI.
Wtorek „Taniec o północy".
Środa „Dwaj mężowie pani Marty" premiera Lekka komedja w 3 aktach Feliksa Gandera.
Czwartek „Hrabina Marica".
Początek przedstawień wieczorny o godz. 7·30, popołudn. o godz. 3·30. ch

——oo——

——oo——

WPISY.

——oo——

— **Tylko jedno przedstawienie „Dnia i nocy" Anskiego we Lwowie.** Po wielkich tryumfach, odniesionych w roli Reb Dona w Warszawie, gdzie wspaniała legenda dramatyczna Anskiego była grana przez 30 wieczorów przy szczelnie zapełnionej widowni, **zjeżdża Karol Adwentowicz z tą sztuką do Lwowa,** gdzie w pięknej sali teatralnej przy ul. Szaszkiewicza odbędzie się w **sobotę 3 października tylko jedno przedstawienie tego arcydzieła.** — Znakomitemu artyście towarzyszyć będzie **nowa gwiazda** na warszawskim firmamencie teatralnym p. **Helena Sokołowska,** która rolą Dwojry wysunęła się na czoło warszawskich wielkości teatralnych.

——oo——

— **Teatr Wielki** daje dziś, o godz. 3.30 po poł., **po cenach do połowy zniżonych,** komedję Żeromskiego: **„Uciekła mi przepióreczka..."**

— **Wieczorem ukaże się** po raz pierwszy, w obecnym sezonie, ulubiona opera Gounoda: **„Faust".**

— **Teatr Nowości** wystawia dziś dramat K. Mere: **„Taniec o północy".** —

Mówią, że...

urzędnicy obecnie łakomem okiem spoglądają na potrjerów hotelowych i inne tym podobne dykasterje, gdyż nie mogą wyżyć z pensji a w dodatku mnożna urzędnicze tak jest normowana w Warszawie, że jeśli coś podroże je o 30 prc, urzędnik „awansuje" w pensji o — — 3 prc!

— — — — — — — — — — —

tymczasem jeśli taki biedny urzędnik wyszuka sobie zajęcie pozabiurowe, by nie przymierać z rodziną z głodu, władze wyższe prześladują go, każą mu rezygnować z jednej z posad itp. Dola naszego urzędnika stała się już przysłowiową, co bynajmniej nie przynosi nam zaszczytu, nie stara mu się pomóc, utrudnia mu się pracę zarobkową. Przecież tak dłużej trwać nie może, olbrzymie rzesze urzędników ockną się również i zaczną się bronić. Więc poco wszczynać walkę, kiedy tak nam spokoju potrzeba!

rrr.

——oo——

MÓJ KĄCIK.

ŚW. MICHAŁ.

Za dawnych dobrych czasów był zwyczaj stary, że w dzień Michała Archanioła, patrona tej ziemi w izdebkach suteryn i poddaszy w mieszkaniach rzemieślników uroczyście zapalano światło.

Majster i majstrowa odświętnie ubrani, zasiadali do stołu wraz z czeladnikami.

Z kuchni wnoszono „gęś św. Michała" wonną smakowicie, a majster serdeczną przemową rozpoczynał ucztę.

Od dnia onego zaczynała się wspólna praca przy blasku świec łojowych, w długie wieczory jesienne.

Na kominku trzaskał wesoło ogień, w ścianie świerszcz ćwierkał, praca szła żwawo; pan majster opowiadał o wojnie, o Napoleonie, albo powtarzał stare anegdoty.

Nie tak to dzisiaj.

Zmienił się stosunek majstra do podwładnego — rzadko gdzie z gęsią pieczoną przychodzi Michał archanioł.

Przeszłość zniknęła, jak cichy sen i tylko uśmiecha się ku nam wspomnieniem. **Ew.**

——oo——

Organizacja „Tygodnia Akademickiego" zatacza coraz szersze kręgi. M. i. projektuje się urządzenie loterji, któraby objęłaby całą Rzeczpospolitą. Najwyższa wygrana 200 tys. złotych.

— **Pełna racja chleba dla żołnierzy.** Władze wojskowe zarządziły, aby wydawano szeregowcom pełne racje chleba, który wypiekany będzie **od 1 października w bochenkach dwukilogramowych.** Pełna racja wynosi 1 kilogram, a **dotychczas wynosiła 700 gramów.** Różnicę wyrównywano zwiększoną normą ziemniaków.

Z teatru „Semafor".

Lwów, 29 września.

Ożywiona praca nad przygotowaniem premjery tego młodego teatru dobiega końca. Program odznacza się niezwykle barwną rozmaitością. Na szczególną uwagę w nim zasługuje zużytkowanie po raz pierwszy do celów teatralnych **Kolberga,** z którego cennych zbiorów dobyto **i oprawiono scenicznie prześliczne pieśni łowickie i kujawskie.** Żywą i niezwykle ciekawą inscenizacją odznacza się: **„Golono, strzyżono"** Mickiewicza i **„Wyrok Zeusa"** Sienkiewicza. Świetnym żartem — wyszydzającym parodystycznie biomechaniczny teatr Meyerholda, jest inscenizacja tyle popularnego we Lwowie **„Balu weteranów".** W czysto dramatycznej części programu potężne wrażenie robi **„Juana"** Jerzego **Kaisera.** Ciekawą bardzo **próbą ukazywania deziluzyi scenicznych jest opracowanie oryginalnej farsy japońskiej: „Hanako".**

——oo——

— **Rektorem politechniki lwowskiej** został wybrany prof. **Jan Łopuszański** w miejsce prof. Mościckiego, przeniesionego do Warszawy. —

— **Z Politechniki Lwowskiej.** Dnia 30 b. m. (środa), odbędzie się w sali wykładowej I (fizyki) w parterze gmachu głównego przy ul. Sapiehy 12, wykład habilitacyjny p. adj. dra Wiktora Jakóba, p. t. „W sprawie teorji miejsc współczesnych".

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 52 r. życia inż. **Artur Kühnel,** profesor budowy dróg i mostów politechniki lwowskiej, na wydziale komunikacyjnym, redaktor „Czasopisma technicznego". Pogrzeb odbył się wczoraj.

W warszawie zmarł w 44 r. życia dr. **Marjan Głowacki,** dyrektor departamentu akcyz i monopoli w ministerstwie skarbu.

— **Wysadzanie amunicji** odbędzie **się dnia 30 b. m., o g. 11 przed poł.,** na górze w Kleparowie (w pobliżu dworca Kleparów dawny fort). Posterunki ubezpieczające wystawi Okr. Zakład Uzbrojenia Nr. 6 we własnym zakresie.

— **M. S. O.** W przechowaniu Komendy okręgowej M. S. O. we Lwowie (gmach Sokoła-Macierzy) znajduje się pewna ilość odznaczeń „Zasłużonemu" i odznaczeń „Okop" Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa) przyznanych już dziennym rozkazem, dotąd jednak nie podjętych. Wzywa się odznaczonych do pojęcia tych odznaczeń w Komendzie okr. między godz. 18 a 19.

— **Djablik drukarski** w niedzielnym numerze wypłatał figla w artykule p. t. **„Z bliższego i dalszego terenu politycznego",** gdzie mowa o stratach kupców angielskich w **Honkongu... a nie,** jak wydrukowano: **w Honolulu.**

— **Wagony sypialne przy pociągach pospiesznych. Z dniem 1 października** b. r. wprowadza się przy pociągach pospiesznych Nr. 301 (przyjazd do Lwowa 19.05) i Nr. 302 (odjazd ze Lwowa 10.10) w miejsce wagonu bezpośredniej komunikacji 1 i 2 klasy między Berlinem i Bukaresztem kurs wagonu sypialnego.

——oo——

——oo——

Co się stało w mieście ?

— **Pobity przez... duchy.** Andrzej Lebieda, 42 lat liczący, zgłosił się wczoraj nad ranem na stacji ratunkowej i ledwo dysząc **z wycieńczenia,** wskazał dyżurnemu lekarzowi **kilka ran od noża na głowie** i plecach. Lebieda wracał **z Hołoska Wielkiego,** z wesela i będąc nietrzeźwym, **nie mógł stwierdzić, kto go napadł.**

Lekarz dyżurny: Ale przecież musiał pan widzieć tych ludzi...

Lebieda: Nie, panie konsyljarzu, to chyba były duchy, bo choć ich nie widziałem **bity jak w bęben.**

Pogotowie, po zaopatrzeniu Lebiedzie ran, **odwiozło go do szpitala.**

— **Pożar przy ul. Łyczakowskiej.** Przy ul. Łyczakowskiej 52 w realności Mauryccgo Fabiana wybuchł wczoraj pożar. **Zapaliła się wskutek wadliwej budowy ściana drewniana** przy kuchni w mieszkaniu Marji Zimnej. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— **Aresztowanie zwyrodnialca.** Wczoraj aresztowano Romualda Naziarskiego, 17 letniego robotnika, **za shańbienie 4-ro letniej W.** Aresztowania dokonano na podstawie doniesienia matki dziewczynki. Kaziarskiego **wypierającego się winy,** odstawiono do więzienia przy ul. Batorego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Julia Harabur, 67 letnia wdowa zam. pod „ladą na pl. Strzeleckim" poniważy sobie upadła na ul. Ormiańskiej tak nieszczęśliwie, że złamała rękę. Niezręczną Haraburę odwieziono do szpitala.

— **Eksplozja granatu.** Do szpitala przywieziono z Zadwórza Hnata Turkę, 13 lat liczącego, który przy pracy w polu wjechał pługiem na granat, który eksplodował raniąc go na całem ciele.

— **Złośliwy wilczur.** Henrykę Kucą 6 letnią córkę zarobnika zam. przy ul. Janowskiej 19 pogryzł wczoraj dotkliwie wilczur z firmy „Terma". Biedną dziewczynkę, zaopatrzyo pogotowie.

— **Zawzięty złodziej.** Aleksander Webersfeld urzędnik Izby Skarbowej zam. przy ul. Zborowskich 36, zgłosił na policji, że wczorajszej nocy jakiś złodziej dostał się do jego realności przez wysoki parkan za pomocą drabiny i **wyniósłszy z sieni zamkniętą szafę na podwórze (!)** rozbił ją i zabrał całą jej zawartość, nieustalonej narazie wartości.

— **Zbłąkane konie.** Na ul. Janowskiej przytrzymano błąkającego się konia maści ciemno-kasztanowatej, zaś przy ul. Gródeckiej przytrzymano konia szpaka. Zbłąkane konie można odebrać w II. komisarjacie miejskim.

Humor.

SOLIDARNOŚĆ.

— Jeszcze żaden gabinet nie miał takiej solidarności jak obecny.

— Czyżby?

— No tak. Nawet, jak się okazało, wszyscy ministrowie mają jednakowe niedomaganie.

— Czyż to możliwe?

— A dlaczego wszyscy spędzili tegoroczny urlop na kuracji w Krynicy?

NOWA ZABAWA.

— Dzieci, co wy tu wyrabiacie? Dajcie pokój, bo zadusicie Antosia.

— Nic mu się nie stanie, mamusiu. Bawimy się w podatki i Antoś jest właśnie płatnikiem...

——xox——

Zuchwały napad bandycki w Borysławiu.

Borysław. (Tel. wł.). Onegdaj wtargnęło do mieszkania Józefa **Degerta** w Borysławiu; **trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów,** którzy pod groźbą zastrzelenia **zażądali wydania pieniędzy.** Degert rzucił się na pierwszego z brzegu bandytę, chcąc go rozbroić. Podczas szamotania się, **padł strzał i Degert, ugodzony kulą w pierś, padł** bez przytomności na ziemię.

Następnie bandyci **poranili nożami** wołającą o pomoc **żonę Degerta,** poczem, splądrowawszy mieszkanie, **zbiegli.**

Przeprowadzone doraźne dochodzenia przez **komisarjat policji państwowej w Borysławiu** ustaliły, że bezpośrednim **moralnym sprawcą napadu był bezręki kaleka,** Franciszek **Zieliński,** karany już kilkakrotnie za kradzież, który stał na czatach podczas napadu, a trzej jego wspólnicy: St. **Głowacki,** 29-letni robotnik, Roman **Lemkowicz,** 20-letni robotnik i St. **Naparło,** 20-letni, bez zajęcia (wszyscy z Borysławia) — wtargnęli do mieszkania.

Bandytów aresztowano, poczem odstawiono ich do więzienia sądu powiatowego w Drohobyczu, **gdzie staną przed sądem doraźnym.**

Oświadczenie.

Jest naszą chlubą, że „Książnica-Atlas Spółka Akcyjna" wykazuje „największą ruchliwość i zapobiegliwość wśród polskich wydawców" (Gazeta Poranna z dnia 18 bm. Nr. 7544), jest nasza chlubą, że w chwilach nawet tak ciężkich jak te, które dziś przeżywamy, spoglądamy w przyszłość z nadzieją i ze spokojem.

Tej naszej siły i spokoju, zdobytego fachową i wytrwałą pracą, jakoteż organizacją, w której Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) tak pokaźną odgrywa rolę, nie zdoła podkopać lwowska „Gazeta Poranna".

„Gazeta" ta w szeregu artykułów usiłowała podkopać zaufanie T. N. S. W. do Zarządu „Książnicy-Atlasu" z jednej strony, a z drugiej rzucić na tę instytucję odium społeczeństwa za „zdrową książkę szkolną".

Zarząd główny T· N. S. W. w Warszawie zaprotestował przeciw tej akcji „Gazety Porannej", a na swem posiedzeniu z dnia 23 września b. r. zredagował szczegółowe sprostowanie, aprobujące zarówno stronę gospodarczą, jak też i ideowo-społeczną „Książnicy-Atlasu".

Nie wierzymy, by Redacja „Gazety Porannej" była zdolną wejść na drogę słuszności i uczciwości, a ogłaszając sprostowanie Prezydjum T. N. S. W., przyznała się do lekkomyślnego powtarzania podszeptywanych, ale i poszukiwanych przez nią oszczerstw.

Dla stwierdzenia powyższego przypominamy, że napastliwa kampanja Gazety Porannej poczęła się z chwilą, gdy odmówiliśmy kupna akcyj Wyd. Spółki Akcyjnej, zaofiarowanych nam za kwotę zł 30,000·— przez redaktora Gazety Porannej z ofertą „gotowości do wszelkich usług".

Sapienti sat!

Tyle dla informacji naszych przyjaciół, naszych współpracowników i całego społeezeństwa polskiego, które nas usprawiedliwi, że w jakąkolwiekbądź dyskusję z taką gazetą nadal wdawać się nie będziemy.

Dyrekcja
Książnicy-Atlasu
Zjednoczonych Zakładów Kartograficznych i Wydawniczych
Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych
Spółki Akcyjnej.

285

Kurjer ekonomiczny.

Zebrania giełdy pieniężnej i zbożowej nie było wczoraj we Lwowie z powodu święta żydowskiego (Sądny dzień).

Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, że firma Armand Lucas te Comp. w Rio de Janeiro (Brazylja) poszukuje przedstawicielstwa poważnych firm polskich.

Wydział konsularny przy poselstwie polskiem w Helsingforsie (Finlandja) prosi o podanie firm mogących zaraz złożyć oferty na dostawę wikliny.

———xo x———

Giełda drzewna w Bydgoszczy

z dnia 24 września 1925 r.

Szalówka sosn. 23 mm. żądano 40 franco Poznań. Łaty 40|60 żąd. 62 franco Poznań. Szalówka sosn. krótka żąd. 25 franco Poznań. Sosn. bale równolegle obrzynane według zamówienia, żąd. 90 franko Poznań. Dłużyce olszowe w czubie od 25 cm. w tem 10% od 23 cm. wzwyż, dług. 3—8 m. jakość pierwszorzęd. żąd. 40.60 zima 19.5|26 franco wagon Juraciszki. Sosn. bloki odziomkowe żąd. 58, jesień zima 1925|6 frnnco wagou na linji kolej. Lida-Mołodeczno. Dłużyce sosnowe w czubie od 25 cm. zwyż żąd. 36,35 jesień zima 1925|6 franco wagon na linji kolej. Lida-Mołodeczno. Świerkowe i jodłowe bale angielskie, wąsk. ofiarowano 137,75 franco wagon Gdańsk. Świerkowe i jodłowe bale angielskie IV kl. ofiar. 105 za std. franco wagon Gdańsk Sosnowe kopalniaki żąd. 20,30 od 15|X. 1925 wagon gran. pol. niem. Chojnice Dłużyce sosnowe, 91 m³ I kl., 738 m³, II kl. 735 m³, III kl., 225 m³ IV kl. sówkowe, okorowane w kwietniu br. żąd. 29 wagon granica polsko-niem. Chojnice. Kloce dębowe od 35 cm. w cieńszym końcu żąd. 116 franco wagon gran. pol. niem. Zbaszyn.

W poszukiwaniu: Sosnowe deski odziomkowe I kl. suche czyste, bez sęka, 23 mm grub. dł. od 2 m. wzwyż, szer., od 11|12 cm. wzwyż i 32 mm grub. dług. od 2 m. wzwyż, szer. od 15|16 cm. wzwyż, do stałej dostawy na krajowe potrzeby. Sosnowe boczne deski bez sęka 19 i 25 mm. suche czyste do stałej dostawy. Sosna szalówka 20 mm. Kopalniaki 2—7 m. długie, 8/10—24 cm. Sosnowe podkłady tzw. „Halbhölzer" dług. 2,60 m., 124 x 250 mm powierzchnia górna od 8 wzwyż. Kloce osikowe i grabowe. Klepka i bindra i sprychy. Papierówka, 75% świerku, reszta jodła, długość od 1 m wzwyż średnica w cieszym końcu, 8 10.do 24 cm..

Ilość banków maleje.

Lwów, 29 września.

Banków w Polsce jest obecnie o wiele **więcej, niż przed wojną,** a to w Warszawie 62 (przed wojną 10), **we Lwowie 33 (przed wojną 5),** w Poznaniu 28 (było 5), w Krakowie 25 (5), w Łodzi 24 (5), w Katowicach 22 (10), a w Wilnie 15 (przed wojną 2). **Liczba banków** w ostatnich czasach **maleje.** Zredukowano mnóstwo urzędników bankowych, a obecnie zabierają się zupełnie słusznie do **redukcji liczby dyrektorów poszczególnych banków.**

——oo——

Wielkie nadużycia i kradzieże

wykryto **w fabryce tytoniu w Łodzi.** Zawieszono w czynnościach dyrektora fabryki Wronkę i kilku urzędników oraz aresztowano wyższego urzędnika Ziąbkę, dwóch urzędników młodszych: Koldę i Podgórskiego i portjera Krajewskiego.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Warjacje Brahmsa, Franka i Haasa.

Wrocław (418). Godz. 20.30. Wieczór rozmaitości.

Frankfurt (470). Godz. 20.30. „Prad", dramat Maxa Halbe.

Królewiec (463). Godz. 20.10. Koncert królewieckiej orkiestry dętej. — Godz. 22.00. Koncert gramofonowy.

Lipsk (454). Godz. 20.15. Recytacje i koncert, przekaźnikowo z Drezna. — Godz. 22.00. Kabaret radjowy.

Monachium (485). Godz. 20.15. „Pan Biedermajer i żona", sztuka Sterka.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. „Prababka", tragedja Grillparzera.

Rzym (425). Godz. 20.40. Koncert wokalno - instrumentalny lekkiej muzyki.

Praga (550). Godz. 20.00. Koncert smyczkowy Erwina Brokesowa. — Godz. 21.00. Kwintet dęty czeskiej filharmonji.

Zurych (515). Godz. 20.30. Wieczór wykładowy.

Paryż (1750). Godz. 20.45. Koncert.

Oslo (380). Godz. 20.00. Wieczór Beethovena. — Godz. 21.00. Koncert skrzypcowy.

Części składowe do budowy superheterodyn, ultradyn i wszystkich innych aparatów radjowych, do nabycia w firmie: **„Kinofot"**, Lwów, ulica Trzeciego Maja 11 A.

—o—

MIEJSKI TEATR WIELKI

Wtorek 30-go września 1925 r.

Początek przedstawień o godz. 7·30.

FAUST

Opera w 5 aktach Karola Gounoda.

OSOBY:

Doktor Faust	—	Kwiatkowski
Mefistofeles	—	Zopoth
Małgorzata	—	Lipowska
Walenty	—	Schütz
Siebel	—	Popowiczówna
Marta	—	Kasprowiczowa
Wagner	—	Jeleński

Studenci, żołnierze, mieszczanie, dziewczęta. — Tańce układu St. Faliszewskiego, baletmistrza Teatrów Miejskich. — W 1kcie II. „WALC" odtańczą: Czesława Burkacka, Jan Cesarski oraz corps de ballet. Dokładna treść opery w programach. Kapelmistrz: Milan Zuna. Reżyser: Mikołaj Lewicki. — Dyrektor: Henryk Barwiński. — Kierownik literacki: Józef Jedlicz. Reżyser: Dyr. Henryk Barwiński.

——oo——

TEATR NOWOSCI.

Początek o godz. 7·30.

Taniec o północy

Sztuka w 4-ch aktach Karola Méré
Tłumaczenie Jah-Śmiechowskiego.

OSOBY:

Andrzej Maurand . . .	Kwiatkowski
Baron Reynaud	Barwiński
Jan Daniel	Stępowski
Dziennikarz	Fertner
Louchard	Relski
De Bregaillon	Bielecki
Doktor	Lewicki
De Lestingois	Jasiński
Bernheim	*
Paweł	Hebenstreit
Marja Teresa Reynaud .	Zielińska
Pani de Fontagnes . . .	Szczęsna
Pani Liegeard	Skrzydłowska
Pani de Lestingois . . .	Hierowska
Ludwika	Rybicka
Pielęgniarka	Gałicka

Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu.
Reżyser: Dyr. Henryk Barwiński.

——oo——

KURJER SPORTOWY.

Sekcja lekkoatletyczna I L. K. S. „Czarni" urządza z polecenia L. O. Z. L. dalszy ciąg zawodów o odznakę związkową (minima) we środę, 30 b. m., oraz w piątek, 2 października, o g. 16-tej.

POGOŃ—CZARNI 5:1 (2:1).

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem **mecz Czarnych z Pogonią, przyniósł niespodziankę.** Takiego zwycięstwa i tak wielkiej klęski nikt w sportowym światku Lwowa **nie przewidywał. Pogoń wygrała zasłużenie.** Załamanie psychiczne Czarnych nastąpiło dziwnie szybko — a raczej Pogoń stosunkowo wcześnie przyszła do siebie, nie deprymując się zupełnie bramką strzeloną przez **Chmielowskiego** już w 1 minucie po ostrym ataku Czarnych, przy bezskutecznej robinzonadzie Görlitza. Potem następuje **systematyczne obleganie bramki** Czarnych i cuda dokonywane przez Drapałę broniącego **„non plus ultra"**. Chwilami ma się wrażenie, że drużyna... pomieniały bramkarzy. Dopiero w 32 min. **udaje się Wackowi wyrównać główką**, a w 43 min. **Hanke zdobywa drugiego gola.** W drugiej połowie Czarnych prześladuje los. Nieomylna ręka Hawlinga powoduje **rzut karny**, zamieniony przez Wacka w trzecią bramkę. Ten sam zdobywa jeszcze dwa punkty ku utrapieniu świetnego Drapały, który pod sam koniec gry **broni drugi rzut karny.** Rogów 10.0 dla Pogoni. Sędziował **p. Schargel** dobrze — słusznie usuwając Batscha z boiska.

POLONJA - SPARTA 2:1 (2:0).

Zawody rozegrane w Przemyślu o puhar LZOPN-u, przyniosły **zwycięstwo Polonji nad Spartą** i cenne dwa punkty w mistrzostwie. Spartę prześladuje pech w dalszym ciągu. W Przemyślu nie **potrafiła wykorzystać rzutu karnego**, któryby w rezultacie przyniósł jej 1 punkt.

PIŁKA RĘCZNA.

Dalszy ciąg turnieju szkół średnich w piłce ręcznej przyniósł zwycięstwo drużynie **Gimnazjum XII nad Gimnazjum IV B.** w stosunku 1:0 (1:0) a Gimnazjum IV A. nad Gimnazjum I B 6:3 (3:0).

PIŁKA NOŻNA W DWU CYFRACH

Lwów: RKS—Lechja IV 2:1 (1:0). Lechja III—Grafika I 5:0 (3:0).

Warszawa: Warszawianka—Polonia 2:0 (1:0)! Zasłużone zwycięstwo Warszawianki nad faworytem stolicy, zwycięską Pogonią.

Orkan—Legja 5:2 (3:2)! Legja ulega drużynie B klasowej.

Wiedeń: Wiedeń—Kraków 1:0 (0:0). Wynik reperezentacji Krakowa jest chlubny. Najlepiej z Krakowa grał Malczyk. Bramkę dla Wiednia zdobył Höss z Hakoahu.

Hiszpanja—Austrja 1:0 (0:0). Nieoczekiwana klęska Austrji.

Plaga pożarów na Wołyniu.

(Od naszego korespondenta.)

Łuck, 27 września.

(p.) W ostatnim czasie mamy do zanotowania **cały szereg pożarów na Wołyniu,** których przyczyna powstania jest w większości wypadków **niewyjaśniona i tajemnicza. Palą się przeważnie stodoły ze zbiorami włościan,** wprowadzając do całego szeregu rodzin głód i nędzę.

Tak ostatnio mamy do zanotowania pożary: we wsi Hulcza, pow. zdołbunowskiego, we wsi Leśniczówka pow. kowelskiego, we wsi Boratyn pow. dubieńskiego, we wsi Niewolno pow. łuckiego. — **We wszystkich tych wypadkach spłonęły gospodarstwa włościan.**

Pozatem onegdaj około północy w samym Łucku **zapaliły się składy drzewa** kupca Drykiera, w centrum miasta. Dzięki energji straży ogniowej pożar został zlokalizowany, jednakowoż **większość znajdujących się na składzie materjałów spłonęła. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia, ponieważ pod deskami znaleziono butelkę z resztkami nafty** na dnie.

Szereg głównych rozpraw w listopadzie.

Lwów, 29 września.

Po rozprawie Romana Filasiewicza, która prawdopodobnie **skończy się** już w bieżącym tygodniu, rozpoczyna się dalszy szereg **głośnych rozpraw.** W październiku odbędzie się **rozprawa Steigera,** która przypuszczalnie **potrwa cały miesiąc,** następnie już **w listopadzie stanie przed sądem W. Mangott, morderca dwóch sióstr** przy ulicy Miodowej; również w listopadzie rozpocznie się rozprawa **przeciw N. Katzowi,** rzeźnikowi z Zamarstynowa, który w przystępie furji **odrąbał głowę swej żonie.** Następnie odbędzie się rozprawa przeciw ks. Kopaczowi.

Awanturnik w klubie gry.

Wiedeń, 24 września.

W pewnym wiedeńskim klubie gry rozegrała się onegdaj dzika scena. Rudolf Fuchs, pokłóciwszy się ze swym partnerem, wywołał taką awanturę, że zarząd klubu próbował go usunąć przy pomocy policji. Wtedy Fuchs dobył scyzoryka i rzucił się na policjanta i członków klubu, potem zabarykadował się krzesłami i stołem i zaczął rzucać na swych przeciwników rozmaite przedmioty. Zaatakowany strażnik policyjny musiał bronić się szablą. Wezwano wreszcie pogotowie ratunkowe i zawieziono awanturnika do komisarjatu, a po-

——oo——



Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.